Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 75 Kraków, czwartek 1 kwietnia 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Związek Ludowo-Narodowy domaga się zmniejszenia liczby posłów i senatorów o połowę.

Kto ich wypędził z kraju?

Nie powinna ujść uwagi szerokich warstw robotniczych podana dziś przez P. A. T. wiadomość o wyjeździe tysiąca robotników z Górnego Śląska do Francji.

Nie mogąc znaleźć pracy we własnym kraju, porzucają robotnicy swoje rodziny, by rozpocząć daleko wśród obcych ciężką pracę na kawałek chleba. Tam w kopalniach zagłębia Sahary, czy na robotach polnych zmuszeni będą **zrezygnować z tych olbrzymich „zdobyczy socjalnych“, jakie wywalczyli sobie w Polsce. Zmuszeni będą pracować całych 48 godzin tygodniowo, nie wolno im będzie w czasie ośmiogodzinnej szychty wyjeżdżać ze sztolni; urlopy czternastodniowe będą fikcją.** A mimo to ludzie ci rezygnują ze zdobyczy, bo trudno... trzeba wędrować za zarobkiem, by utrzymać swe rodziny przy życiu. Tam w francuskich warsztatach pracy robotnik polski wyrobi sobie opinję dobrego, wydatnego i uczciwego pracownika, a przemysłowiec francuski będzie zadowolony, że warsztat pędzi tanim i solidnym robotnikiem.

Czy nie tragiczny paradoks, że w Polsce ten sam robotnik, który nie mógł zrezygnować ze swych zdobyczy i zmuszał przedsiębiorcę polskiego do zamykania fabryki czy wydobywania surowca z ziemi, — dobrowolnie rezygnuje z tych zdobyczy na obczyźnie i dopomaga obcemu kapitaliście do podniesienia i udoskonalenia jego produkcji? Ale czy źródło tego paradoksu tej chorobliwej sytuacji leży w robotniku polskim i w jego wrogim stanowisku wobec pracodawcy?

Bezwątpienia nic.

Na wszystkich wiecach socjalistycznych w kraju słyszy robotnik polski z ust agitatora socjalistycznego w rozmaitych trych i formach mielony frazes, że podniesienie czasu pracy do 48 godzin tygodniowo byłoby zamachem czarnej reakcji na zdobycze proletarjackie, a zrezygnowanie z płatnych urlopów byłoby zdradą sprawy robotniczej. W sejmie przedstawiciel PPS, który styka się z robotnikiem tylko na wiecu, a firmuje [illegible]dstawicielem całej warstwy robotniczej, [illegible]żdemu rządowi, że nie dopuści do żad[illegible]chu na raz zdobyte prawa robotnicze[illegible]ględu na to, jakie miałoby to dla państwa [illegible]wencje.

I dziś dzięki właśnie tym metodom i hasłom PPS, która woli widzieć miljony bezrobotnych pobierających zasiłki z kas państwowych, niż jedną godzinę pracy dodaną robotnikowi tygodniowo, — dzięki tej PPS., która woli widzieć tysiące kominów fabrycznych w kraju zgaszonych, niż skrócony termin czternastodniowego urlopu, — dzięki tej PPS robotnik polski wędruje z kraju, by tam daleko wśród obcych, zrezygnować z raju wywalczonego mu przez PPS. i znaleźć wreszcie kawałek chleba.

Przemysłowcy polscy niejednokrotnie udowodnili z ołówkiem w ręce, że niewspółmierne ciężary socjalne muszą podrażać produkcję i wytrącać towar polski z rynku zagranicznego, a dalsze ciężary socjalne muszą doprowadzić do zamknięcia fabryk. W odpowiedzi na to usłyszeli z ław socjalistycznych zamiast rzeczowych argumentów demagogiczne wykrzykniki: Lewiatan chce zniszczyć wszystkie zdobycze socjalne!

Ostrzeżenia przemysłowców niestety stały się już dziś faktem dokonanym. Trzy czwarte fabryk polskich albo zamknęły podwoje, albo ograniczyły produkcję do minimum wyrzucając robotników na bruk i zmuszając ich do emigracji.

Tych jednak tysiąc Górnoślązaków, którzy dziś czy jutro znajdą się na ziemi francuskiej i kuć będą młotkiem, francuskie ściany węglowe zrozumieją, ale niestety dopiero tam, kto ich z kraju wygonił, kto pozamykał przed nimi bramy polskich warsztatów, kto zmusił ich do porzucenia kraju i rodzin dla fikcji i obłędu **„zdobyczy socjalnych“.**

Bł.

—o—

Rząd rumuński utworzony.

Bukareszt, 30 marca. (PAT) Orjent Radjo. Nowoutworzony gabinet przedstawia się następująco: prezes ministrów gen. Avarescu, minister spr. wewn. Goga, minister spraw zagr. Mitileneu, minister skarbu Lapadatu, minister wojny gen. Mircescu, minister przemysłu i handlu Coanda, komunikacji Valeanu, sprawiedliwości Cudalbu, oświaty Regulescu, wyznań Goldus, rolnictwa Garoflid, pracy Tranco, zdrowotności Lupas, minister dla Bessarabji Nizsa, dla Bukowiny Dori Popowod, minister dla Siedmiogrodu Groza. Członkowie nowego rządu złożyli dziś w południe przysięgę.

Wiedeń, 30 marca. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Bukaresztu: Jedną z najwybitniejszych osobistości obok generała Avarescu jest minister spr. zagranicznych Jan Mitileneu, brat posła rumuńskiego we Wiedniu Karola. Był on w gabinecie Margilomana ministrem sprawiedliwości. Ojciec jego był jednym z najwybitniejszych polityków.

—ooo—

Kapitały tureckie mają nas wydobyć z bagna Monopolu spirytusowego.

Warszawa (AW). Parlament angorski przyjął ustawę o monopolu spirytusowym w Turcji. Ustawa ta wzorowaną jest na podobnej ustawie polskiej. Obecnie przedstawiciele Związku polskich producentów spirytusu prowadzą z rządem tureckim rokowania o wydzierżawienie monopolu. Istnieje projekt, który może liczyć na poparcie rządu tureckiego. Związek polskich producentów miałby w towarzystwie wydzierżawiającem monopol ponad połowę udziałów. Najgroźniejszym konkurentem dla producentów polskich są Niemcy, które zabiegają również o udział w dzierżawie monopolu.

—ooo—

Rząd niemiecki będzie współdziałał w komisji Ligi Narodów w sprawie składu Rady Ligi.

Berlin, 30 marca. (PAT) Prasa wyraża różne przypuszczenia co do stanowiska jakie rząd niemiecki zajmie wobec zaproszenia go do wzięcia udziału w komisji Ligi Narodów mającej rozpatrywać sprawę składu Rady Ligi. Część prasy przypuszcza, że przed ostatecznem zajęciem stanowiska w tej sprawie, rząd niemiecki podejmie pewne kroki wobec mocarstw w celu uzyskania dokładnych wyjaśnień co do kompetencji wzmiankowanej komisji. Prasa sądzi, że wkrótce po świętach gabinet zajmie się tą sprawą.

—o—

OPINJA FRANCUSKA O MOWIE MIN ZDZIECHOWSKIEGO.

Warszawa 30 marca. **Jak donoszą z Paryża, mowa ministra Zdziechowskiego w sejmowej komisji skarbowej wywołała w Paryżu duże zainteresowanie. Podane w obszernych wyjątkach przez główne dzienniki paryskie „Temps“ i „Journal de Debats“ wywody min. Zdziechowskiego były komentowane w kuluarach parlamentarnych przez licznych posłów obozu umiarkowanego. Wielki organ finansowy „Information“ pisze w artykule p. t. „Śmiały program polskiego ministra finansów“ co następuje:**

„Plan Zdziechowskiego, polegający na zrównoważeniu budżetowem zapomocą oszczędności, tudzież umożliwienia produkcji polskiej konkurowania z produktami zagranicznemi przez co musi rozwinąć się eksport polski, należy do najrozsądniejszych programów uzdrowienia gospodarczego. Jeżeli prawdą jest, że socjaliści początkowo oporni, gotowi są zgodzić się choćby prowizorycznie na program min. Zdziechowski, oddadzą tem rzetelną usługę przemysłowi polskiemu, a więc rozwojowi ekonomicznemu kraju, czyli w pierwszym rzędzie klasie robotniczej, która za chwilowe niewielkie poświęcenie uzyska w najbliższej przyszłości doskonałe warunki pracy, tudzież zatrudnienie dla licznych rzesz bezrobotnych.

PLENUM SEJMU ZBIERZE SIĘ DNIA 20 KWIETNIA.

Warszawa (AW). Dziś odbyło się zebranie konwentu senjorów Sejmu. Ustalono, że we wtorek 13 kwietnia rozpoczną czynności komisje sejmowe, a 20 kwietnia zbierze się plenum.

WYKRYCIE ARCHIWUM BOLSZEWICKIEGO.

Warszawa (AW.). Policja polityczna wykryła wczoraj archiwum z bibułą o treści antypaństwowej. W związku z tem aresztowano 10 osób. Dalsze dochodzenia w toku.

G. KOMISARZ LIGI NARODÓW ODWIEDZIŁ GIMNAZJUM POLSKIE W GDAŃSKU.

Gdańsk (AW). Wczoraj wysoki komisarz Ligi Narodów van Hamel zwiedził w towarzystwie przedstawiciela komisarjatu generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku, radcy Zalewskiego, gimnazjum polskie. Wysokiego komisarza powitał dyrektor gimnazjum p. Augustyński. Następnie van Hamel zwiedził ochronkę polską.

Prowizorjum budżetowe w Sejmie.

Wydatki w kwietniu wynoszą około 150 milj. zł. Jak uregulowane będą pobory w kwietniu. — Demagogiczne współczucie p. Dabskiego. — Prowizorjum budżetowe uchwalone. O poparcie polskiego przemysłu cynkowego.

Warszawa, 30 marca. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu Izba przystąpiła do prowizorjum budżetowego na miesiąc kwiecień. **Sprawozdawca poseł Rymar (ZLN)** zaznaczył, iż wydatki na kwiecień przewidziane są w wysokości 14?,407.683 zł. z tego wydatki administr. wynoszą 142.846,023 zł. przedsiębiorstwa państwowe zaś otrzymają 564.660 zł. Prowizorjum na kwiecień utrzymuje dotychczasowe uposażenia od 1 do 11 kategorji, w wysokości grudniowej otrzymają uposażenia grupy od 12 do 16-ej. To samo dotyczy emerytur. Pracownicy pierwszej kategorji grup otrzymają pobory jako zaliczki, jakie jednak uposażenie wypłacane będzie ostatecznie opracuje nowa ustawa uposażeniowa, która wniesiona będzie w kwietniu. W ten sposób pobory otrzyma 158.233 osoby.

Wydatki zwyczajne na miesiąc kwiecień przekraczają 123 milj., adzwyczajne 9 milj., wydatki osobowe wynoszą przeszło 88 miljonów. Dochody obliczone są na 115 milj. w czem daniny publiczne i monopole mają dać 98 milj., a resztę dadzą dochody administracyjne i przedsiębiorstwa. Podatek majątkowy przewidziany jest w wysokości 3 milj. W końcu prosząc o przyjęcie wniesionego prowizorjum zgodnie z propozycją rządu, **poseł Rymar zaznaczył, że ustawa sanacyjna, ani prowizorjum to nie naruszają w niczem pracy pracowników komunalnych.**

Poseł Sochacki (kom.) zgłosił do artykułu 1-go wniosek o jego skreślenie, co ma być równoznaczne z odrzuceniem całej ustawy. Poseł Dąbski (Str. Chł.) oświadczył, że doprowadzi ona do sytuacji tragicznej, jakiej dotychczas nie było. Pozatem wytyka chaos panujący — zdaniem mówcy — w łonie samego rządu i stronnictw tworzących go. Ponieważ, oświadczył mówca, na podwyższenie podatku ani na zagraniczne pożyczki nie możemy liczyć, jest więc jasną rzeczą, że musimy iść ku redukcji. Mówca jaknajgłębiej współczuje ze zredukowanymi, ale w tem widzi jedyny ratunek państwa, następnie mówca żali się na niezałatwienie ustawy samorządowych.

Z tych to powodów odmawia stronnictwo chłopskie prowizorjum rządowi. Poseł Bailin zgłosił wniosek o odrzucenie prowizorjum, domagającego się dalszej redukcji budżetu przez zrównanie płac urzędników. W głosowaniu przyjęto w drugiem czytaniu ustawę według propozycji komisji. Po oświadczeniu posła Wasyńczuka (Klub Ukr.), że klasa ukraińska głosować będzie przeciw ustawie przyjęto również ustawę w trzeciem czytaniu.

Następnie poseł Kalenkiewicz referował projekt ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego. Ustawa ma charakter poniekąd wyjątkowy upoważnia bowiem rząd do udzielenia pewnych ulg przedsiębiorstwom cynkowym, a mianowicie zwolnienie całkowite lub częściowe od podatku majątkowego i przyznania ulg celnych tym, którzy potrafią zapewnić sobie przypływ zagranicznego kapitału inwestycyjnego. Zastrzeżone są pod gwarancją wykonanie zobowiązań wzamian za ulgi, chodzi tu o dopływ kapitału zagranicznego. Komisja zwróciła uwagę, że rząd powinien oględnie stosować te ulgi i tylko przy całkowitej gwarancji, że wniesione kapitały zagraniczne znacznie przewyższą skreślone sumy podatku majątkowego. Komisja uważa ponadto, że poparcie należy się nietylko dla tych gałęzi przemysłu, i dlatego w rezolucji wzywa rząd do wniesienia ustawy o popieraniu przedsiębiorstw krajowych.

Poseł Roguszczak wniósł o odesłanie projektu ustawy do komisji przemysłowo-handlowej dla gruntowniejszego jej zbadania.

OSZCZERSTWA POSŁA BRYLA.

Warszawa, 30 marca. **Ogłoszony został protokół sądu honorowego w sprawie pos. Szydłowskiego (Piast) przeciw posłowi Brylowi. P. Bryl na jednem z posiedzeń sejmowych postawił zarzuty pos. Szydłowskiemu. Sąd honorowy stwierdził, że świadkowie przedstawieni przez p. Bryla, zarzutów tych nie potwierdzili, ani też żadnych innych dowodów na prawdziwość tych zarzutów nie przytoczyli. Wobec tego sąd orzekł, że p. Bryl zawinił, iż w sposób bezpodstawny i lekkomyślny w przemówieniu wygłoszonem w Sejmie przez podanie nieprawdziwych faktów cześć pos. Szydłowskiego naruszył.**

ZAOSTRZENIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH MIĘDZY POLSKĄ A CZECHOSŁOWACJĄ.

Praga, 30 marca. (PAT) Z powodu zakazu przywozu bydła z Polski doznały rokowania handlowo-polityczne między Polską a Czechosłowacją zwłoki. Delegacja polska poprosiła o odroczenie rokowań, celem zasięgnięcia nowych instrukcji.

Umowa kolejowa polsko-niemiecka będzie platformą do umowy handlowej.

Berlin, 29 marca. (PAT) Polska delegacja do rokowań handlowych z Niemcami ogłosiła następujący komunikat:

Jak już z oficjalnego komunikatu wiadomo podpisana została w Berlinie dnia 27 marca br. umowa o wzajemnej komunikacji kolejowej między Polską a W. M. Gdańskiem z jednej strony a Niemcami z drugiej strony. Umowa ta opracowana i uzgodniona przez obie strony stanowi ważny etap w rokowaniach gospodarczych. Znaczenie jej dla rozwoju stosunków komunikacyjnych między Polską i W. M. Gdańskiem z jednej strony a Niemcami z drugiej strony. Umowa ta opracowana i uzgodniona przez obie strony stanowi poważny etap w rokwaniach gospodarczych. Znaczenie jej dla rozwoju stosunków komunikacyjnych między Polską a Niemcami, jak również w tranzycie przez oba te państwa polega na tem, że właściwie tworzy ona niezbędne podstawy dla dalszej konwencji i zarządzeń umożliwiających bezpośredni międzynarodowy ruch osobowy i towarowy.

Właściwą treścią wspomnianej umowy jest szczególnie unormowanie wzajemnych praw i obowiązków na wspólnych stacjach granicznych, — jak również obustronne uregulowanie służby kolejowej, tranzytowej, pocztowej i celnej na tychże stacjach i odcinkach kolejowych między temi stacjami a granicą państwową. Otworzą się niebawem drogi handlowe skracające wybitnie dotychczasowe ruty kolejowe i zmniejszające koszta przewozu, zwłaszcza otwarcie drogi przez Kaczory do Królewca będzie miało dla handlu drzewnego Kresów Wschodnich, szczególnie dla powiatów suwalskiego i augustowskiego nadzwyczajne znaczenie. Rewizja paszportowa i celna odbywać się będzie i ndal po obu stronach granicy. Zabiegi, aby je razem złączyć na specjalnych stacjach, a specjalnie w Zbąszyniu na razie nie odniosły rezultatu. Cenną zdobyczą nowej umowy jest zabezpieczenie pewnych praw obywatelskich i ochrony prawnej personalu zajętego w służbie na kolejach, przejście po drugiej stronie granicy państwa wreszcie uregulowanie na słusznych zasadach wymiaru odszkodowania za obopólne świadczenia i wynikające stąd rozrachowania. Umowa wymaga jeszcze ratyfikacji.

WYJAZD KANCLERZA AUSTRJACKIEGO Z BERLINA.

Berlin, 29 marca. (PAT) Dziś wieczorem dr. Ramek opuścił Berlin, udając się do Wiednia.

—ooo—

ŚRODKI RATOWNICZE DLA ANGIELSKIEGO PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO.

Londyn. (AW.). Z dobrze poinformowanych kół przemysłowych donoszą o nowym kompromisowym projekcie sanacyjnym dla przemysłu węglowego. Według tego projektu właściciele kopalń zorganizowali się w syndykat węglowy, któryby otworzył dla wielkiego handlu hurtowego centralę sprzedaży, zostawiając gminom prawo drobnej dystrybucji węgla. Równocześnie proponuje się zainteresowanie zorganizowanych robotników górniczych w kierownictwie interesów oraz administracji pod warunkiem, że organizacje robotnicze zrezygnują z żądań upaństwowienia przemysłu węglowego.

BLOKADA ANGLJI PRZEZ CHINY USTAŁA.

Londyn (AW). Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, że według ostatnich doniesień ustała zupełnie antiangielska blokada w Chinach. Przeszkodą dla podjęcia handlu jest wojna domowa i swawola band rozbójniczych.

SZCZEGÓŁOWE SPRAWOZDANIE CHAMBERLAINA W KOMISJI PARLAMENTARNEJ.

Lonyn, 30 marca (PAT). Wolf. Chamberlain zamierza dziś popołudniu złożyć przed komisją parlamentarną dla spraw Ligi Narodów szczegółowe oświadczenie co do ostatnich wypadków na konferencji genewskiej.

PRASA FRANCUSKA I RZĄD WZYWAJĄ PARLAMENT DO PRACY.

Paryż, (AW). W komisji finansowej Izby deputowanych oświadczył minister skarbu Peret, że należy się spodziewać za 2—3 dni ponownego spadku franka francuskiego. Minister oświadczył, że nie może pozostawać na swem stanowisku, jeśli nie rozpoczną się natychmiast obrady Izby deputowanych nad przedłożeniami finansowemi. Cała prasa wzywa, by obecnie uniknąć ponownego przesilenia. Kierujące pisma stwierdzają, że Briand może obecnie liczyć na przybytek głosów, tak z lewicy jak i prawicy, wobec czego da się uniknąć upadku rządu.

OBCY NIECH NIE WYKUPUJĄ PARYŻA.

Paryż (AW). Na posiedzeniu Rady miasta Paryża przedłożono wniosek, by w okresie inflacji zabroniono cudzoziemcom zakupywania domów i sklepów.

SKARGA KŁAJPEDY NA BEZMYSLNE DOKUCZLIWOŚCI KARŁA LITEWSKIEGO.

Jak donoszą z Kłajpedy prezes delegacji kłajpedzkiej rozesłał do pism kłajpedzkich komunikat o wynikach podróży delegacji kłajpedzkiej do Genewy, z memorjałem dotyczącym przekroczeń konwencji kłajpedzkiej przez Litwę. Memorjał ten został wręczony sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów. Delegacja kłajpedzka przypuszcza, że jedno z państw, członek Rady Ligi zajmie się tym memorjałem i poruszy go na czerwcowej sesji Rady. Do tego czasy może rząd litewski dowieść czy chodzi mu rzeczywiście o porozumienie z Kłajpedą.

MUSSOLINI IM. RZĄDU ODDAŁ STATEK POWIETRZNY AMUNDSENOWI.

Rzym 30 marca (PAT). Wczoraj odbyło się oficjalne oddanie okrętu powietrznego „Norge" Amundsenowi. Na okręcie zatknięto flagę norweską. Mussolini podpisał na lotnisku akt oddania.

SEMINARZYSTA PRZEPROWADZIŁ SWEGO KOLEGĘ PRZEZ GRANICĘ DO SOWIECKIEJ ROSJI.

Lwów, 30 marca. Stefan Mandziuk, zamieszkały w Gajach, w powiecie lwowskim — uczeń seminarjalny, uchylał się przez czas dłuższy od służby wojskowej, poczem postanowił przekraść przez granicę do Rosji sowieckiej i obecnie przebywa we wsi Ohilce, w guberni charkowskiej.

Do tego namówił go kolega Konrad Husak, który osobiście nawet miał go przeprowadzić w okolicy Podwołoczysk przez granicę do bolszewickiego raju obiecanego. Dmytro Mandziuk — ojciec Stefana — zeznał, iż słyszał od Stefana Dragana, że syn jego Stefan wyjechał w towarzystwie Husaka do Podwołoczysk i przekroczył tam granicę. Husak, zamieszkały we Lwowie przy ul. Kulparkowskiej l. 1 — w dochodzeniach wstępnych zaprzeczył jakoby przeprowadzał Mandziuka przez granicę i starał się osłabić nagromadzony przeciw niemu materjał dowodowy. Odstawiony został w dniu wczorajszym do sądu.

KOMUNIKACJA POCZTOWA MIEDZY GDAŃSKIEM, NORWEGJA I FINLANDJA.

Gdańsk. (AW.). Z dniem dzisiejszym uruchomiono między Gdańskiem, Szwecją, Norwegią i Finlandią bezpośredni ruch pocztowy i towarowy. Do przesyłki będą przyjmowane paczki do pewnej wagi, które będą transportowane przez szweckie parowce. Wychodzić one mają 6 razy miesięcznie z Gdańska.

Giełda.

DOLAR W KRAKOWIE.

Wczoraj notowano dolara w obrotach bankowych 7'99 a w prywatnych obrotach 8'30.

Warszawa, 30 III. (PA). Dol. St. Zjedn. 7'90, 7'92, 7'88, **Holandja 317'55, 318'35, 316'75, Londyn 38'51, sprz. 38'60, kup. 38'42, Nowy Jork 7'90, 7'92, 7'88, Paryż 27'20, sprz. 27'27, kup. 27'13, Praga 23'46, sprz. 23'52, kup. 23'40, Szwajcarja 152'5[illegible] 152'93, kup. 152'17, Włochy 31'90, sprz. [illegible] kup. 31'82, Wiedeń 111'33, sprz. 112'00 [illegible] 111'46, Belgja 30$^1/_2$, sprzed. 30'58, kup. 30[illegible] Sztokholm —'—.**

Zurych, dnia 30 marca 1926 r., (PAT.) Zamknięcie. Paryż 17.70, Londyn 25'272', New York 5'92'5, Belgja 20', Włochy 28'85, Hiszpanja 73'17'5, Holandja 208'13$^3/_4$, Berlin 1.23'7, Wiedeń 73'26, Sztokholm 139'32'5, Oslo 110'90, Kopenhaga 135'90, Sofja 3'74, Praga 15'38$^1/_2$, Warszawa 65'50, Budapeszt 0'72'8, Białogród 9'35, Ateny 7'—, Konstantynopol 2'65, Bukareszt 2'155, Helsingfors 13'10 Buenos-Aires 206'50. Tendencja niejednolita.

Wiedeń, dnia 30 marca 1926 r., godzina 15, Amsterdam 283'28, Belgrad 12'44, Berlin 168'35, Bruksela 27'04, Budapeszt 99'06, Bukareszt 2'91, Kopenhaga 185'55, Londyn 34'38$^1/_2$, Madryt 99'75, Medjolan 28'44, Nowy York 707'15, Oslo 151'30, Paryż 24'22, Praga 20'94, Sofja 5'09$^3/_4$ Sztokholm 189'90, Warszawa 87'12—87'62, Zurych 136'10, amerykańskie 706'25, bułgarskie —'— niemieckie 168'28, belgijskie —'—, francuskie 24'42, włoskie 28'52, jugosłowiańskie 12'41$^1/_2$, polskie 86'90—87'90, holenderskie —'—, czeskie 20'91, węgierskie 99'03, tureckie —'—, szwajcarskie —'—, angielskie —'—, rumuńskie —'—, Duńskie —'—.

Jak poznać przyczyny naszego kryzysu.

Dyskusjami o kryzysie ekonomicznym, jaki nas gnębi od dłuższego czasu, możnaby z pewnością wypełnić już sporą biblioteczkę, a jednak sprawa bynajmniej nie jest jasna, o ile chodzi o takie poznanie przyczyn złego, które mogłoby wskazać drogę naprawy. Wszyscy zgadzają się na to, że jedną z przyczyn jest drożyzna kapitału i kredytu, jednak wszyscy również zgodni są w tem, że zaradzić tu może głównie czas, to znaczy powolne odrodzenie zniszczonych krajowych zasobów i uzyskanie zaufania kapitału zagranicznego. Dalej niektórzy skłonni są przypisywać dzisiejszy stan rzeczy zbytnio ponad stan wybujałemu ustawodawstwu społecznemu, to znaczy „zdobyczom społecznym“, inni znów dopatrują się winy głównie w złej, zacofanej administracji i technice naszych zakładów przemysłowych, nie pozwalającej im konkurować z wyrobami obcemi na rynkach zagranicznych, a nawet krajowych. W dyskusjach tych, rzecz charakterystyczna, bardzo rzadko można spotkać się z jakiemiś cyframi, ilustrującemi położenie, a jeżeli nawet cyfry takie są przytaczane, to tak niepewne i podane w tak bałamutny sposób, że nie tylko sprawy nie wyjaśniają, ale ją zaciemniają przez to, że wprowadzają bałamuctwa, mające pozory gruntownego badania.

Przyczyny, wysuwane w dyskusjach, niewątpliwie istnieją wszystkie, jednak samo stwierdzenie ich istnienia nie może dać wskazówki co do tego, jakie drogi mogą prowadzić do polepszenia. Nie tylko trzeba wykryć przyczyny, ale również niezbędne jest oznaczenie ilościowe ich wpływu, to znaczy określenie, w jakim stopniu każda z nich przyczynia się do powstania złego, usekregowanie ich, jednem słowem, według wagi właściwej. Tu już oczywiście wolna dyskusja, nawet w ciałach kompetentnych, nie podoła zadaniu, tu trzeba systematycznego badania zjawisk. Myśl takiego zbadania warunków, w jakich przemysł nasz obecnie działać musi, poruszona już nawet została w sferach sejmowych, jednak należy dobrze uświadomić sobie, na czem ma polegać takie zbadanie, aby zbawienna myśl nie została wypaczona i aby zamiast pożytku nie przyniosła w rezultacie jeszcze większego pomieszania pojęć.

Zastrzec się przedewszystkiem należy jak najbardziej kategorycznie przeciwko badaniu przez komisję sejmową, chociażby była wybrana według najdoskonalszego klucza partyjnego. Najlepiej dobrana komisja sejmowa będzie w tym wypadku jednak zbyt mało fachową, a nieliczni fachowcy, jakich mogłaby zgromadzić, nie będą mimo wszystko mogli się całkowicie zwolnić od wpływów partyjnych. To zastrzeżenie trzeba zrobić, gdyż w naszym Sejmie, wskutek niepomiernie wielkich kompetencyj, jakie sobie zawojował, zrodziła się naiwna wiara w kompetencje fachowe posłów, jak gdyby wraz z mandatem spływał na ich głowy rodzaj namaszczenia. Rzadko widzimy stosowanie dobrego przedwojennego powoływania ekspertów, natomiast często słyszymy o wyjazdach to tu, to ówdzie komisyj sejmowych. Jest to zwyczaj zgubny, gdyż niejednemu z mało kompetentnych posłów, a takich jest ogromna większość, po kilku zwiedzeniach fabryk i wysłuchaniu wyjaśnień — może się zacząć zdawać, iż się na czemś rozumie, a jak wiadomo, zupełna nawet ignorancja jest lepsza, niż pół-, a cóż dopiero ćwierć-znawstwo u ludzi, którzy mają prawo decyzji.

Badania mogą dokonać tylko eksperci. Trzeba jednak jak najsilniej podkreślić, że mają to być „rzeczoznawcy“, a nie zaś „zainteresowani“. Pomieszanie tych dwóch pojęć miało często miejsce i nie tylko u nas w ciągu tych lat powojennych i doprowadzało wszędzie do opłakanych rezultatów. Najlepiej będzie, gdy w tem koniecznem badaniu pójdziemy wzorem takiego samego procederu, przeprowadzonego w Ameryce z inicjatywy H. Hoovera. Instytut Naukowej Organizacji wydał niedawno po polsku niezwykle interesujące sprawozdanie z tej pracy, przeprowadzonej przez Federację Stowarzyszeń Inżynierów Amerykańskich („Marnotrawstwo w przemyśle“, nakł. Instyt. Nauk. Organ. Warszawa, Krakowskie Przedmieście l. 66, cena 14 zł. 40 gr.). Książkę tę powinien przeczytać każdy przemysłowiec i każdy zajmujący się praktycznemi zagadnieniami przemysłowemi. Zawiera ona masę szczegółów i stanowi doskonały wzór tego, jak badanie, podobne do tego, które nas zajmuje, powinno być przeprowadzone. Amerykanie poddali swój przemysł badaniu nie z powodu kryzysu, lecz z chęci doprowadzenia do większej perfekcji i zyskali nieoceniony materjał, nie tylko wykrywający przyczyny strat w przemyśle, lecz stawiający każdą z tych przyczyn na jej miejscu, to jest oceniający jej ilościowy wpływ. A to jest dopiero należytem poznaniem złego i o to nam powinno chodzić.

Instytut Naukowej Organizacji, który zapoznał nas z dziełem zbiorowem inżynierów amerykańskich, jest też instytucją, która w najwłaściwszy sposób przeprowadziłaby podobne badania u nas, dając gwarancję zarówno fachowości, jak i społecznej bezstronności. Amerykanie zbadali dobrze prosperujący swój przemysł i cóż znaleźli? Oto, że stan przemysłu pod względem należytego wyzyskania materjałów, środków technicznych i t. d. jest właściwie opłakany. Jeżeli uważ za normę zakład nie jakiś idealny, lecz najlepszy z badanych, to w przemyśle metalowym zakład przeciętny funkcjonował cztery i pół razy gorzej od tego normalnego, w drukarstwie dwa razy gorzej, w fabrykacji obuwia trzy razy gorzej i t. d. A jakie przyczyny składały się na te braki? W przemyśle metalowym. kierownictwo winno było 81 procent strat, robotnicy 9 procent i przyczyny zewnętrzne 10 procent; w przemyśle włókienniczym: 50 procent kierownictwo, 10 procent robotnicy i 40 procent przyczyny zewnętrzne i t. d. Co wykrylibyśmy u nas — niewiadomo; w każdym razie dopiero takie dane mogłyby stanowić podstawę do walki ze złem przez właściwą politykę ekonomiczną państwa i ustawodawstwo.

Z. Raczkowski.

Jak Niemcy prowokują Polaków na G. Śląsku.

Prowokacje Niemców na Górnym Śląsku nie ustają, budząc ogromne wzburzenie wśród ludności. Ostatnio dokonali członkowie „Stahlhelmu“ kilku napadów na działaczy polskich na Górnym Śląsku, raniąc ich i obijając do nieprzytomności.

Kilka dni temu do wsi Maciejkowice wtargnęła banda, złożona z pięciu osób z Michałkowic i wykrzykując: „Deutschland noch in Ehren!“, „Precz z Polską!“, „Maciejkowice ist deutsch“, zaczepiała przechodzących Polaków. Powstaniec, Józef Musioł, wezwał ich do spokoju; wówczas banda otoczyła go i obiła pałkami, tudzież zraniła nożem w głowę i lewe ramię, poczem zbiegła. Podczas zarządzonego pościgu zdołano schwytać dwóch drabów, których oddano w ręce policji. Niemcy postanowili odbić jeńców i pomścić swoją porażkę.

Zebrali więc bandę w liczbie 20 ludzi i napadli na prezesa Związku Ochrony Kresów Zachodnich, p. Konrada Mizerę. Napad jednak nie udał się, gdyż p. Mizera zdołał natychmiast zaalarmować policję, która puściła się w pogoń za zbirami. Pościg nie dał wyniku. Następnego dnia p. Mizera otrzymał cały szereg pisemnych pogróżek, w których żądano od niego wydalenia się z Górnego Śląska, grożąc zamordowaniem. — („Twoja świńska, polska krew spływać będzie do pierwszego lepszego rynsztoku, a psy będą ją lizać“). Kiedy p. Mizera wracał wieczorem do domu w towarzystwie posterunkowego, zauważył, jak banda, kryjąca się za krzakami, zaczęła umykać na widok policjanta.

Wypadki tego rodzaju zdarzają się niemal codziennie.

—o—

Francja będzie rokować z Abd-El-Krimem ale tylko razem z Hiszpanami.

Paryż. (AW.). Na posiedzeniu komisji finansowej Painleve referował stan kampanji marokańskiej i stwierdził, że sukcesy wojsk francuskich i hiszpańskich są tak znaczne, że można już myśleć o rozpoczęciu rokowań pokojowych, jednakże inicjatywa tych rokowań musiałaby wyjść ze strony Abd-el-Krima. Rozpoczęcie rokowań mogłoby nastąpić tylko w porozumieniu i za zgodą Hiszpanji.

—o—

KAZIMIERZ N. GOŁBA.

6

Na ofiarny stos.

(Opowiadanie z 1917 roku).

W samo południe Miejscowy Sowjet Wykonawczy partji, która obradowała przez całą noc poprzednią, wysłał do dyrekcji zakładów metalurgicznych deputację z następującemi żądaniami:

1) uzyskać od policji uwolnienie aresztowanych robotników przez zagwarantowanie zupełnej ich niewinności;

2) przyjąć tychże natychmiast do pracy bez żadnych potrąceń w wynagrodzeniu;

3) rozwiązać niezwłocznie szkółkę fabryczną, jako wyznaniową i przynoszącą dzieciom szkody moralne;

4) pociągnąć do odpowiedzialności przed miejscowym trybunałem partji nauczycielkę, p. Irenę Szmolcównę, za bezprawne nauczanie pacierza i haseł, interesom klasy pracującej przeciwnych;

5) fundusze, wyznaczone na utrzymanie szkółki, obrócić na założenie bezpłatnej kuchni dla pracowników fabrycznych;

6) w razie odrzucenia powyższych żądań, miejscowa rada partyjna w porozumieniu z Centralnym Komitetem Robotniczym w stolicy będzie zmuszona na dzień jutrzejszy proklamować strajk we wszystkich miejscowych fabrykach, solidarnie!

Dyrekcja jednak tym razem przybrała postawę zdecydowaną. Wszystkie żądania, do jednego, zostały odrzucone. Odmówiono interwencji w sprawie jawnego rozboju i poświadczenia niewinności aresztowanych. Oświadczono, że nie tylko przyjęci do pracy nie będą, lecz poniosą jeszcze koszta wybitych szyb. Nie uznano kompetencji samozwańczego partyjnego trybunału i odrzucono żądanie szkoły bezwyznaniowej, względnie bezpłatnej kuchni. Na groźbę strajku odpowiedziano groźbą przyzwania ostrego pogotowia wojska i policji, które zmuszą opornych do pracy w tak ważnym dla bytu państwowego przemyśle.

Rokowania zostały rozbite i deputacja wyszła z niczem.

W godzinę potem przez wszystkie warsztaty, hale i pawilony leciała, jak błyskawica, z ust do ust podawana wieść, że na wieczór, po skończonej pracy, zwołany jest na plac targowy wiec ogólnorobotniczy w sprawie proklamowania strajku, na który ma przybyć delegat Centralnego Komitetu z Moskwy.

Ożywiały się gorączkowo twarze i zaciskały pięści. Błyskały zawzięte oczy. Podawano wieść dalej i nic więcej. Milczano.

Lecz w milczeniu tem była groza potworna.

Groza buntu — groza ślepej zemsty.

IV.

Ciemno już było na świecie, gdy przed budynek „partji“ zajechał zakurzony samochód. Wysiadł z niego opięty w szarą, robotniczą kurtę i w czapce maszynisty na głowie, oczekiwany delegat „Cekaeru“, towarzysz „Woldemar“. Wprowadzono go odrazu na piętro, gdzie w zamkniętej kazamacie, pod silną strażą „krasnej“ proletarjackiej gwardji odbywał wciąż tajne, jakby zakonspirowane narady Wykonawczy Sowjet Miejscowy. Zebrani dygnitarze partyjni (w ich liczbie 1 inżynier i 2 lekarzy z Kasy Chorych, o wybitnie semickich rysach), podnieśli się na widok wchodzącego gościa.

— Czołem, towarzysze! — mruknął „Woldemar“, nie zdejmując robotniczego kaszkietu, przywitał się obojętnie z obecnymi i usiadł z nimi przy stole.

Młody był i może piękny, lecz jego zniekształcony, jakby niedawno operowany nos i dziko zwierzęcy wyraz twarzy musiał napełnić odrazą każdego, co nań spojrzał. Jego białe, pielęgnowane ręce zdawały się zaprzeczać, jakoby oddawał się ciężkiej pracy, a błyszczący z pod rozpiętej kurty złoty łańcuszek od zegarka również nie świadczył o nędzy robotniczej. Gdy się zaś odezwał, to tak żargonowym akcentem, że nie mogło ulegać wątpliwości, iż delegat z moskiewskiego „Komitetu“ również był żydem. A więc nie robotnik to był, lecz ucharakteryzowany na robotnika agitator, aby tem łatwiej oddziałać mógł na zebrane na wiecu tłumy, porwać wspólnością proletarjackiej niedoli i zapalić pożarem wspólnej, proletarjackiej zemsty. Kim był jednak naprawdę ów tajemniczy towarzysz „Woldemar“, wiedział tylko liberalny inżynier i owi dwaj lekarze z Kasy Chorych, o wybitnie semickich rysach.

Delegat z „Komitetu“ wysłuchał raportu o sytuacji miejscowej, przytakiwał gorąco myśli o przymusowym strajku, lecz skrzywił się na wzmiankę o groźbie sprowadzenia wojska.

— Czy to pewne? — zapytał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z teatru „Nowości“.

„NIECH PAN ZDEJMUJE“... Rewja J. Migowej, muzyka I. Lea i A. Rapackiego.

Laury, jakie zbierał — po pierwszej swej rewji, wystawionej przez teatr „Nowości“ — utalentowany dziennikarz krakowski, p. Leediger, zachęciły nie tylko jego samego do napisania bezpośrednio drugiej rewji, lecz także i innych twórców tego zakresu. Onegdaj wystawiono rewję p. Jadwigi Migowej, a wiemy o paru nowych rewjach, osnutych na pokrewnych, mniej więcej, tematach.

Powstała tedy „krakowska“, a raczej „Leedigerowska szkoła“ twórczości z tego zakresu, mająca wspólne cechy w założeniu i ogólnym typie, acz różniąca się szczegółami opracowania, treścią epizodów i oświetleniem fragmentów. — Być może, iż wzór pierwotny, to jest ten, który przyświecał pierwszemu „rewuiście“, powstał nie w Krakowie, lecz dotychczasowe krakowskie rewje noszą cechy ogólne, wspólne.

Rewja p. Migowej jest widowiskiem, utworzonem ze znajomością sceny oraz upodobań bywalców teatru „Nowości“. Przynosi też szereg kupletów, napisanych z werwą, pikanterją tudzież ciętością, znaną z dawniejszych prac autorki, a choć niektóre sketsche przypominają mocno już widziane tu momenty (jak czytanie recenzyj pism krakowskich a la niedościgniony Latainer-Ławiński — lub kuplet śpiewany przy okienku, przypominający gobelin z poprzedniej rewji, to jednak dużo w niej chwil, mogących ubawić najbardziej wymagającego widza.

Muzyka, odtworzona przez młodego, utalentowanego kompozytora, p. I. Lea, stającego po raz pierwszy ze „swoich myśli przędzą i uczuć kwiatami“... wobec szerokiej publiczności zdradza bogatą inwencję i dowcip w użyciu motywów tanecznych, osnuty na kanwie współczesnego tańca. — Harmonizacja i orkiestracja zdradzają poważne studja, zaś różnorodność form wskazuje na predylekcję autora do tego rodzaju twórczości. Żałować jedynie należy, iż piękne melodje, o ujmujących linjach, nie mogły być należycie odtworzone po śpiewacku, szczególnie przez piękniejszą część zespołu.

Na czoło wykonawców całego widowiska wysunęła się p. M. Rella, która dotychczas zwracała baczniejszą uwagę znawców, jako jedna z najzdolniejszych baletnic „Nowości“. W ostatniej rewji wysunęła się na czoło nie tylko dzięki elegancji oraz wytworności kostjumów, które umie nosić z dystynkcją i ujmującym wdziękiem, lecz pełnym szlachetnej linji popisowo choreograficznym. Ponadto wykazała nieprzeciętny talent mimiczny (akt I.) i aktorski w sketschu aktu II-go. P. Jaśkówna, w roli conferencierki ujmowała powabem postaci i zgrabnemi ewolucjami tanecznemi, tworząc dobrą parę z p. Rewskim. Na specjalną też wzmiankę zasłużyły pp. Kramusowa, Szafrańcówna, Wnękówna, które obok popisów choreograficznych znalazły pole do popisów aktorskich. — Męska część personalu, z dyr. Pilarskim na czele, zasłużyła na pełne uznanie. Inscenizacja — dzieło p. Józefowicza, — nosiła cechy wielkiej staranności zarówno w kierunku kostjumowym, jako też i dekoracyjnym. Muzykę prowadził doświadczoną dłonią drugi autor i aranżer illustracyj muzycznych, p. Rapacki.

St. Bursa.

ZE SPORTU.

(D) **ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM.** W dniu 27 bm. urządził 3 p. s. p. „bieg tatrzański“ z udziałem S. N. T. T. i Oddziału Narc. Sokoła. Do zawodów stanęło 20 zawodników. — Trasa biegła z Kasprowego do Kotła, następnie nad szałasy do Hali Goryczkowej, potem zjazd do Kuźnic popod Reglami do skoczni nad Krokwią. Bieg utrudniała bardzo mgła i lód na trasie. Pierwszy przybył Krzeptowski Andrzej (24 min. 30 sek.), drugi Gąsienica Wład. (24 min. 55 sek.), trzeci Mückenbrunn (25 min. 41 sek.), czwarty Wład. Czech (26 min. 36 sek.), piąty Wagner Franciszek (27 min. 37 sek.).

W dniu 28 bm. odbyły się skoki na wielkiej skoczni na Krokwi. Startowało około 20 zawodników. Warunki atmosferyczne nie dopisały, gdyż z powodu silnego wiatru i drobnego deszczu śnieg w dolnych terenach skoczni tajał, co powodowało zazwyczaj upadek zawodnika, zwłaszcza przy skokach dłuższych.

Wyniki konkursu skoków:

W I. klasie: Mückenbrunn H. 36 m., Kreptowski A. I. 34 m., Gąsienica Wład. 34 m., Zaydel T. 30 i pół metra.

W II klasie: Lankosz Józef 34 i pół m., Żytkowicz Wład. 31 m., Motyka Stan. 27 m.

W III. klasie: najlepszy Wagner Fr. 31 m.

Wieczorem o godz. 8-ej odbyło się w restauracji Trzaski, przy licznym udziale publiczności, rozdanie nagród, którego dokonał pułk. Krakówka w zastępstwie gen. Galicy.

Na zakończenie odbył się w salach restauracji Trzaski o godz. 10-ej wieczór raut z udziałem miejscowej i zamiejscowej publiczności.

ZWYCIĘSTWO GDAŃSKIEJ DRUŻYNY GEDANJI NAD ZOPPOT.

Gdańsk (AW.). Po wczorajszych zawodach piłki nożnej, Polski klub sportowy Gedanja odniósł świetne zwycięstwo nad klubem sportowym Zoppot, w stosunku 16 : 1. Zawodów nie dokończono z powodu gwałtownego deszczu.

Podwyżka biletów kolejowych i opłat pocztowych.

Warszawa, 30 marca. Po załatwieniu prowizorjum budżetowego Rada ministrów omawiała sprawę kredytów na objęcie robót publicznych, projektowanych przez PPS. Na otworzenie kredytów, przyznanych na ten cel zgodzono się już dawniej jednomyślnie w łonie stronnictw koalicyjnych, ale dotychczas zainteresowani ministrowie, a przedewszystkiem minister robót publicznych p. Barlicki nie przedłożył odpowiednich projektów.

Obecnie zgodzono się, że sprawa będzie załatwiona w normalnym budżecie na rok bieżący. Kredyty w stosunku rocznym mają wynosić ogółem 60 miljonów, a w kwietniu rząd przyznał na ten cel 2 miljony zł., tytułem zaliczki zaś wypłaci 3'5 miljona.

Na pokrycie tego wydatku ma być uchwalone podwyższenie opłat spirytusowych, dodatek do biletów kolejowych I. i II. klasy, oraz podwyższenie opałta za przesyłki pocztowe.

Dodać należy, że w razie, gdyby uruchomienie robót publicznych odciążone było kredytami na zasiłki dla bezrobotnych, to różnica będzie przelana na budżet ministra robót publicznych.

—o—

Tragiczny koniec pracy inżyniera.

Warszawa (AW). W warsztatach transatlantyckiej stacji radjowej, podczas tzw. srebrzenia cynkowych końców anteny zajęty pracą naczelnik, inż. Modrak został w straszny sposób poparzony. W stanie ciężkim pogotowie przewiozło nieszczęśliwą ofiarę do szpitala. Wedle orzeczenia lekarskiego ofiara strasznego wypadku wzroku wprawdzie nie postrada, lecz twarz zostanie zupełnie zeszpeconą.

—o—

Jakie Poznań ma „szczęśliwe“ wydatki.

Poznań (AW). Mimo trudnych warunków egzystencji zwierzyniec miasta Poznania rozwija się pomyślnie. W ubiegłym roku zakupiono do zwierzyńca 88 zwierząt na ogólną sumę 5 tys. dolar. W postaci darów przybyło 83 zwierząt, drogą rozmnożenia przybyło 85 zwierząt. W ten sposób zwierzyniec wzbogacił się o 256 okazów. Ogółem zwierzyniec w Poznaniu posiada 645 zwierząt wartości około 29 tys. dolarów.

—x—

Dwie Polki pod kołami autobusu w Gdańsku.

Gdańsk (AW). „Gazeta Gdańska“ donosi o śmiertelnym wypadku najechania przez autobus na p. Pomirską z córką. Pani Pomirska poniosła śmierć natychmiast, a jej córka uległa wstrząsowi nerwowemu i bezprzytomna została przewieziona do szpitala miejskiego. Gazeta zaznacza, że p. Pomirska była żoną zmarłego zaledwie przed trzema tygodniami dra Pomirskiego, prezesa Tow. nauki i sztuki w Gdańsku.

—o—

ZNOW PUSTKI W SKARBIE ZMUSZAJĄ DO ZAPRZESTANIA ROBÓT.

Warszawa (AW). Ministerstwo koleji postanowiło z braku funduszów przerwać roboty przy budowie tunelu kolejowego w Alejach Jerozolimskich. Z zatrudnionych 130 robotników, wykonujących roboty ziemne na przestrzeni między Nowym Światem a ul. Pragską 100 robotników zostało już zwolnionych. Na dotychczasowe roboty wydano dotąd 50.000 zł., do całkowitego ukończenia zamierzonych robót potrzeba 250 tys. zł.

GDY JEDNI SĄ BEZ PRACY — DRUDZY PRACĘ PORZUCAJĄ.

Warszawa (AW). W wielkiej cegielni w Kawenczynie pod Warszawą wybuchł w dniu wczorajszym strejk na tle ekonomicznem. Pracę przerwało przeszło 200 robotników. Strejk ma przebieg spokojny.

Warszawa (AW). Wczoraj wybuchł strajk w fabryce Paschalskiego z powodu zalegania z wypłatami dwutygodniowych zarobków, z powodu czego strajkuje 460 robotników. W fabryce „Tłok“ zastrajkowało 60 ludzi. Obie te fabryki pracują dla wojska. Zaleganie w wypłatach zarobków jest składane na karb tego, że ministerstwo spraw wojskowych zalega z wypłatą fabryk sum należnych.

KREDYTY ROLNE, — ALE DLA POMORZAN.

Toruń. (AW.). Z kredytów rządowych dla małorolnych otrzymał pow. pochojnicki 50 tys. zł., a w pow. kościerzyńskim 45 tys. zł. Kredyty te zostały podzielone pomiędzy Kółka rolnicze.

ROBOTNICY ŚLĄSCY WYJEŻDŻAJĄ DO FRANCJI.

Katowice. (AW.). Na roboty do Francji wyjechało w ostatnich dniach przez Mysłowice szereg poważniejszych partyj robotniczych. W dniu 26-go bm. wyjechało 900 robotników, 27 bm. 200, 28 bm. 600 robotników.

CUKIER JEDZIE WISŁĄ.

Toruń (AW). Dziś przepłynęły Wisłą przez Toruń trzy berlinki załadowane cukrem, ogólnej pojemności 550 tonn z cukrowni „Browiczki“ do Gdańska, oraz jedna z Warszawy, pojemności 55 tonn załadowana różnym towarem.

ZJAZD POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW W POZNANIU.

Poznań (AW). Z okazji 5-cio letniej rocznicy istnienia związków towarzystwa uczestników powstania wielkopolskiego rozpoczął się wczoraj zjazd w Poznaniu.

REKONSTRUKCJA KOŚCIOŁA I KLASZTORU SS. KATARZYNEK.

Poznań (AW). Ukonstytuował się tutaj komitet z biskupem Łukomskim i wojewodą Bnińskim na czele do zbierania funduszów na cele remontu kościoła i klasztoru SS. Katarzynek, w którym to klasztorze osadzeni zostali OO. Salezjanie, sprowadzeni do Poznania przez śp. kardynała Dalbora.

—ooo—

ORKAN SZALEJE W AZJI ŚRODKOWEJ.

Berlin (AW). W sowieckiej Azji Środkowej szaleje od dwóch dni straszliwy orkan, połączony z ulewnemi deszczami. Niektóre okolice stoją pod wodą, wielka ilość domów mieszkalnych została zupełnie zdemolowana, a linje telefoniczne i telegraficzne, jak również połączenia kolejowe przerwane. Wojska sowieckie prowadzą energiczną akcję ratunkową.

GENERAŁ, KTÓRY ZNIKŁ BEZ ŚLADU.

Belgrad (AW.). Generał grecki Plastiras, który miał wyjechać do Paryża, opuścił Belgrad i jak donosi „Wreme“, zniknął bez śladu. Policja belgradzka informuje, że gen. Plastirasa konwojował do granicy jeden z urzędników policji. Kiedy pociąg pospieszny po chwilowem zatrzymaniu się na stacji Ruma, ruszył dalej urzędnik spostrzegł zniknięcie generała. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że Plastiras wysiadł na stacji Ruma i odjechał automobilem w stronę Belgradu. Przypuszczają, że Plastiras udał się do Albanji w nadziei, że potrafi przedostać się na terytorjum greckie.

Co dzień niesie?

Dziś 31 Jutro czwartek 1. W. Czw., Teodora.

Balbiny, Kornel.

Wschód słońca g. 5·18. — Zachód g. 18·7.
Wschód księżyca g. 20·06. — Zachód g. 6·08.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił +24° C.

Co grają dziś w teatrach!

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Środa: „Ktobądź“ (Ceny zniżone).
Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota. Teatr zamknięty.

TEATR BAGATELA

Teatr zamknięty.

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI ul. Rajska 12:

Z TEATRU NOWOŚCI. Dzisiaj w środę, 31 bm. poraz ostatni przed świętami ukaże się rewja J. Migowej „Niech pan zdejmuje...“, która zdobyła tak wielkie uznanie prasy i publiczności. Melodyjne piosenki, wesołe sketsche i świetne balety układu J. Nowotarskiego, oklaskiwane są gorąco. Rewja ta ukaże się znowu w dniach świątecznych.

Co grają dziś w kinach!

Nowości: „Tancerka z Casino de Paris“.
Reduta. „Niewolnica miłości“ — w roli głównej królowa ekranu najpiękniejsza gwiazda filmowa Jadwiga Smosarska. 7 wielkich aktów z prologiem.
Warszawa: „Człowiek o kamiennem sercu“. — Nadprogram wesoła komedja.
Wanda: „Cyganka Aza“.
Uciecha: „Na szlaku pocztowym“, dramat w 7 aktach.

—x—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Walter Reichman — Bytom, Paweł Werner — Charlottenburg, Krystyan Thoene — Gdańsk, Michał Dunajecki — Siersza, Seymour Ricci — Paryż, Józef Maleszewski — Warszawa, Józef Riesner — Wiedeń, Ernest Pecsi — Fiume, dr. Stan. Zuber — Lwów, Juljan Krzyżanowski — Lublin, John Beazley — Glasgow, Marja Beazley — Glasgow, dr. Emanuel Weinberg — Przemyśl.

Hotel Saski:

Paweł Musajew — Wilno, Wład. Suryn — Warszawa, Leon Wurzel — Wiedeń, Marjan Kempner — Łętownia, Pola Geislerowa — Częstochowa, Edward Minster — Dwory, Stanisław Cwibak — Warszawa, Jadwiga Jechalska — Dąbrowa górn., Stanisław Haller — Polanka, Ludwik Herzog — Wiedeń, Janina Ciszewska — działoszyce.

—ooo—

DYŻURY NOCNE W APTEKACH. W nocy z środy na czwartek (z 31 marca na 1 kwietnia) służbę pełnią następujące apteki: **Apteka pod Złotą Głową,** Rynek l. 13, **Apteka pod Trzema Koronami,** Retoryka l. 1, **Apteka Czternasta,** Lubicz l. 7, **Apteka,** Stradomska l. 6.

—ooo—

ZMARLI:

Śp. Aleksander Warna Towarnicki, podporucznik 29 p. Strzelców Kaniowskich, przeżywszy lat 25 zmarł dnia 29 bm. w szpitalu wojskowym w Krakowie. Zmarły, w czasie wojny światowej, jako 16-letni chłopiec, wprost z ławy szkolnej poszedł do Legjonów i po przebyciu całej kampanji na froncie, był internowany na Węgrzech w Huszt. Po przewrocie brał udział w walkach pod Lwowem i na Wołyniu, poczem ukończył pierwszą oficerską szkołę w Polsce w Bydgoszczy. Ciężkie trudy wojenne wyczerpały młody organizm, tak, że śp. Towarnicki nie przetrzymał choroby, której nabawił się pełniąc ostatnio służbę przy swym pułku w Kaliszu. Pogrzeb odbędzie się dnia 31 bm. tj. dziś w środę o godz. 3 popoł. z kaplicy szpitala garnizonowego przy ul. Wrocławskiej, na cmentarz rakowicki.

—ooo—

REZUREKCJA NA WAWELU. Książę metropolita krakowski Adam Stefan ks. Sapieha odprawi w **Wielką Sobotę dnia 3 kwietnia br. o godzinie** 6 popołudniu. w bazylice katedralnej wawelskiej Rezurekcję.

NABOŻEŃSTWA WIELKANOCNE W KAPLICY CMENTARNEJ. W pierwszy dzień świąt wielkanocnych tj. 4 kwietnia przypada w kościółku pod wezwaniem Zmartwychwstania Pańskiego na cmentarzu Rakowickim odpust przy całodziennem wystawieniu Najśw. Sakramentu. Porządek nabożeństw jest następujący: o godz. 8'30 rano wotywa śpiewana, o godz. 10 suma z kazaniem, które wygłosi ks. Cieślar, rektor OO Selezjanów, nieszpory o godz. 4'30 z kazaniem, które wygłosi O. Anioł ze Zgromadzenia OO. Kapucynów. Na zakończenie procesja i błogosławieństwo.

W WCZORAJSZYM NUMERZE „GŁOSU NARODU“ ukazał się ponownie atak na naszego współpracownika p. Błażejowskiego, insynuujący, że red. Błażejowski został aresztowany z powodu rozprawy prasowej w Bydgoszczy, z oskarżenia gen. Sikorskiego. **W tej sprawie zawiadamiamy. że red. „Gońca Krakowskiego“ p. Aleksander Błażejowski jest ustawicznie na wolności, o aresztowaniu nic mu nie wiadomo, a po zasłabnięciu nacz. red. „Gońca Krak.“ p. Józefa Nekanda-Trepki pełni z wielką gorliwością jego obowiązki.**

To nasze oświadczenie dostatecznie chyba obrazuje autentyczność i tendencje wiadomości podawanych przez „Głos Narodu“. Chyba wystarczy.

FERJE WIELKANOCNE W SZKOŁACH. Wczoraj po ukończeniu nauki we wszystkich krak. zakładach naukowych rozpuszczono młodzież szkolną na ferje Wielkanocne, które potrwają do dnia 13 kwietnia wyłącznie. Na dworcu kolejowym panował ożywiony ruch, spowodowany wyjazdem młodzieży na święta do domów rodzicielskich na prowincję, oraz przyjazdem wielu osób do swych znajomych i krewnych w Krakowie.

ZMIANY PERSONALNE W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. P. minister spraw wewnętrznych przeniósł referendarzy VII-go stopnia służbowego, Juljusza Marossanyiego z Nowego Sącza do Limanowej, Antoniego Kopcia z Pilzna do Dąbrowej, oraz powołanego czasowo do służby w ministerstwie spraw wewnętrznych urzędnika w VII. st. sł. Władysława Trześniowskiego do Chrzanowa i poruczył im kierownictwo tamtejszych starostw, dalej powołał do służby w ministerstwie spraw wewnętrznych starostę w Limanowej, Władysława Olszewskiego i przeniósł starostę w Chrzanowie, Stanisława Matusińskiego, do urzędu wojewódzkiego w Krakowie, a referendarza w VII-ym st. sł. Jana Grabca z Makowa do Nowego Sącza.

Wojewoda krakowski przeniósł referendarzy VIII-go st. sł. Kazimierza Malika z Nowego Targu do Makowa i Tadeusza Bursztyna z Ropczyc do Pilzna.

DZIAŁALNOŚĆ KOMITETU POMOCY UBOGIM, który ma na celu zorganizowanie pomocy dla żebrzących, rozwija się pomyślnie, dzięki zainteresowaniu się tą sprawą społeczeństwa. Przy wydatnem poparciu kupców — komitet wydał w okresie od 1 lutego do 23 marca br. w jadłodajniach na ul. Warszawskiej i Krakowskiej posiłków za kwotę 609·97 zł. Celem rozszerzenia tej akcji komitet porozumiał się z szeregiem firm, które zgodziły się przyjąć na siebie rozsprzedaż znaczków dla szerszej publiczności i innych firm. Znaczki te dawane ubogim zamiast pieniężnej jałmużny umożliwią zaspokojenie ich potrzeb narazie w formie posiłków. Poniżej podajemy wykaz firm, w których publiczność może nabywać znaczki na posiłek dla ubogich: Bień, Długa 6 — Czapliński, Szewska 2 — Hildowie, Karmelicka 13 — Jachimski, Grodzka 16, — Janicki, Podgórze — Jaworski, Rynek Gł. 29 — Kutrzeba, Wiślna 11 — Mackiewicz, Długa 38, — Nowak, Florjańska 14, Paully, Basztowa 18 — Rąb, Sławkowska 4 — Sierotwińska, Sienna 12 — Truszkowski, Sukiennice.

TERMIN PŁATNOŚCI PAŃSTW. PODATKU OD LOKALI. **Ministerstwo Skarbu zarządziło, że płatnicy, którym odroczono spłatę 3/4 części państwowego podatku od lokali za II. półrocze 1925 r. mają połowę odroczonej należytości wpłacić w ciągu miesiąca kwietnia br., drugą połowę w ciągu miesiąca czerwca br. bez policzenia odsetek za odroczenie. Po upływie powyższych terminów pobierane będą od nieuiszczonych kwot podatku kary za zwłokę w wysokości 4 procent miesięcznie.**

ZEGAR RATUSZOWY, zdjęty już dość dawno temu celem rekonstrukcji, znajduje się obecnie w stadjum montowania. Prace rekonstrukcyjne podjęte z inicjatywy Magistratu krakowskiego, postępują jednak żółwim krokiem, a to z powodu braku funduszów. Jedyną chyba pocieszającą w tej sprawie rzeczą jest, że Magistrat oddał przeprowadzenie restauracji zegara polskim firmom. A mianowicie: wnętrze zegara, to znaczy „werk“, wykonuje firma p. Męsowicza w Krośnie, natomiast zewnętrzne prace, t. j. tarczę wraz ze wskazów-

Prokurator Państwa wniósł zażalenie nieważności od wyroku w procesie o nadużycia w krak. Izbie Kontr.

Jak się dowiadujemy, w głośnym procesie o nadużycia w krak. okreg. Izbie Kontroli Państwa, w którym b. prezes Łasiński skazany **został na 6 miesięcy więzienia,** a b. rachmistrz **Biliński na 1 rok ciężkiego więzienia, prok. Sozański wniósł zażalenie nieważności od wyroku i sprzeciw od zbyt niskiego wymiaru kary.**

Również i obrońcy zasądzonych adw. dr. Woźniakowski imieniem Bilińskiego i adw. dr. Schoenwetter imieniem Łasińskiego wnieśli zażalenie nieważności od wyroku.

Olbrzymia kradzież kolji pereł i dolarów.

Swojego czasu donosiliśmy **o kradzieży sznura pereł wartości 4000 dolarów, gotówki 166 dolarów i zegarka złotego emaljowanego wartości 400 zł.** na szkodę Marji **Frenklowej,** właścicielki realności zamieszkałej przy ul. Dunajewskiego.

Powiadomiona o tym fakcie policja rozpoczęła na miejscu dochodzenia, w toku których okazało się, że **dostęp do skrytki, w której znajdowały się skradzione precjoza i pieniądze, miała służąca Frenklowej, Antonina Gibek i gospodyni Regina Lehrer.** Obydwie wymienione, **jako podejrzane o tę kradzież, policja aresztowała.**

W czasie śledztwa „pod Telegrafem“ Gibkówna **zeznała na niekorzyść Reginy Lehrer którą też na skutek tych zeznań jako jedyną sprawczynię kradzieży zatrzymano w areszcie, zaś Gibkównę wypuszczono na wolność.**

W międzyczasie przeprowadzona dokładna rewizja i **poszukiwania za skradzionemi przedmiotami** w całem mieszkaniu Frenklowej **nie dały żadnych rezultatów.** Wypuszczona z aresztów **Gibkówna powróciła do domu** swych chlebodawców, gdzie w kilka godzin potem przybył również **wywiadowca policji,** by ponownie przeprowadzić rewizję mieszkania. Ponieważ jednak Gibkówna wydała mu się podejrzaną, **doprowadził ją z powrotem do aresztu i tu Gibkówna przyznała się do popełnienia kradzieży, zeznając, że skradzione perły, ukryła w salonie pod narzutką fortepianu.**

Przeprowadzono według wskazówek Gibkówny trzecią rewizję i **rzeczywiście znaleziono na fortepianie ukryte 166 dolarów i zegarek, jednak kolja perłowa znikła bez śladu.** Widocznie Gibkówna wyszedłszy z pod Telegrafu musiała spotkać się **po drodze ze swym niewiadomym dotąd wspólnikiem, odebrała dane mu poprzednio skradzione przedmioty, prócz sznura pereł, i ukryła je w salonie.**

Cały fakt kradzieży miał miejsce z końcem stycznia br. **Gibkówna mając opuścić służbę 1-go lutego br. miała, zdaje się, zaopatrzyć się na przyszłość** i w tym celu dokonała kradzieży, **która też** w części się jej udała, gdyż **pereł dotąd nie znaleziono,** ani też wspólnika, względnie pasera nie wykryto. Lehrerową wypuszczono na wolność.

Wczoraj odpowiadała Gibkówna przed trybunałem orzekającym krak. sądu okręg. karnego za zbrodnię tej kradzieży, do której się **przyznała, nie chcąc jednak wyjawić, gdzie i komu dała sznur pereł i wypierając się, jakoby kolję ukradła.**

Trybunał zasądził złodziejkę na 8 miesięcy ciężkiego więzienia obostrzonego twardem łożem co miesiąc. Trybunałowi przewodniczył radca sso. dr. **Kaczmarski,** wotowali sso. **Warchałowski** i sso. dr. **Wator,** oskarżał prok. **Gniewosz,** protok. apl. dr. **Stępniowski,** bronił adw. dr. **Friedmann.**

Tragiczny los bezdomnej młodej kobiety.

Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Tyniecką, gdzie **za stodołą w kałuży błota porodziła 25-letnia Zofja M. dziecko płci męskiej.**

Po udzieleniu pomocy lekarskiej **biedną bezdomną** przewiózł lekarz pogotowia do szpitala św. Łazarza, dziecię zaś oddano do żłóbka.

kami wykonuje zaszczytnie znana firma pana Ludwika Szklarskiego w Krakowie. Tarcza, o średnicy 4 metry, z olbrzymiemi cyframi rzymskiemi, znajduje się w jednej ze szkół powszechnych krakowskich, gdzie wykonuje się złocenia cyfr, obwodu i wskazówek.

Jak nam wiadomo, w sprawie wskazówek zbierała się już kilkakrotnie komisja techniczno-artystyczna, z konserwatorem p. Dr. Szydłowskim na czele, która ustalała na podstawie historycznych danych rodzaj wskazówek i ich wielkość. O ile Magistrat krakowski wydobędzie pieniądze na opłacenie robót, miejmy nadzieję, że wkrótce przepaściste dziury na wieży ratuszowej zajmie piękna, złota tarcza wspomnianego zegara.

AUDYCJA... KTÓREJ NIE BYŁO. W ubiegłą niedzielę miała się odbyć w teatrze przy ul. Rajskiej IV-ta z rzędu audycja muzyczna dla młodzieży szkolnej. Niestety, audycja nie odbyła się z powodu znikomej rozsprzedaży biletów. Jest to fakt godny napiętnowania, ponieważ wykazuje zupełne zaniedbanie ze strony młodzieży szkolnej i brak zainteresowania muzyką. Władze szkolne winny wystąpić z całym aparatem propagandy dla prawdziwie artystycznych audycyj.

ODROCZENIE TERMINU CIĄGNIENIA LOTERJI NA BUDOWĘ DOMU DLA WETERANÓW SCEN POLSKICH W SKOLIMOWIE. Z. A. S. P. zawiadamia, że ciągnienie loterji fantowej zostało przełożone na 5 maja br. z powodu napływu wielkiej ilości nowych cennych fantów. Między innemi ofiarowano dwie parcele nad polskiem morzem pod budowę will, auto oraz wiele cennych bronzów, obrazów itd.

TARGI W GAŁACU. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, że tegoroczne Międzynarodowe Targi w Gałacu odbędą się w czasie od 25 VIII do 15 IX. W targach tych będą licznie brali udział kupcy z krajów bliskiego Wschodu, co sprawi, że Gałac będzie pewnego rodzaju centrem, pośredniczącym między kupcami z Europy, Bałkanu i bliskiego Wschodu. Na targach omawianych będzie wystawiony pawilon z eksponatami polskiego muzeum eksportowego w Gałacu. Pożądanym jest bardzo udział polskich firm, a zwłaszcza z dziedziny przemysłu żelaznego, maszyn rolniczych, drzewnego itp. Warunki uczestnictwa poda Izba handlowa i przymysłowa do wiadomości natychmiast po ich ustaleniu.

PRZYSZŁE ROBOTY KANAŁOWE i nawierzchniowe w mieście. W najbliższych trzech miesiącach zamierza zarząd miasta rozpocząć następujące roboty kanałowe i nawierzchniowe: Budowę kanału w ul. Dra Lea, dz. XV., budowę kanalizacyj w ul. Parkowej, Szkolnej i Dębowej, dz. XXII., odwodnienie początku ul. Kr. Jadwigi i pierwszej poprzeczki w dz. XIII., uporządkowanie płuczki w ul. Czarnowiejskiej i Dra Lea, uzupełnienie kanalizacji na pl. Kleparskim, uporządkowanie paru ulic na Warszawskiem tak pod względem odwodnienia jakoteż nawierzchni, obustronne chodniki w ul. Pawiej, uporządkowanie placu przed magistratem oraz ulic: Podzamcze, św. Idziego i placu Bernardyńskiego koło Wawelu, definitywne uporządkowanie przestrzeni komunikacyjnych na placu Kleparskim, uporządkowanie ulicy Dra Lea od parku Krakowskiego do ul. Nowowiejskiej, uporządkowanie ul. Polnej i Skwerowej w Dębnikach oraz uporządkowanie ul. Krzemionki do Akademji górniczej w dz. XXII.

CENY Z TARGU. Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 5'80—6'50 zł, ser 1 kg 1'30—1'40 zł, jaja sztuka 12—13 gr, kury sztuka 5—8 zł, kaczki żywe sztuka 6—8 zł, gęsi żywe sztuka 8—14 zł. indyki sztuka 18—25 zł, ziemniaki 1 kg 10—12 gr, buraki 1 kg 12—18 gr, selery 1 kg 45—50 gr, karpiele kopa 6—8 zł, sałata sztuka 30—40 zł. kalafiory sztuka 2—3'50 zł, jabłka krajowe 1 kg 90— 1'30 zł, jabłka stołowe 1 kg 1'40—2 zł, cytryna sztuka 8—12 gr, pomarańcza sztuka 25—60 gr.

ZAGINIONA. Mateusz Makowski, zam. przy ul. Dworskiej l. 32 doniósł, że wydaliła się z domu jego córka Józefa, lat 14 i dotąd do domu nie powróciła. Zaginiona jest szatynką, twarz okrągła, ubrana w płaszcz ciemnego koloru, czapka koloru bronzowego.

UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREJ. Matuszczak Stanisław z Brzeżan pow. Oświęcim zgłosił, że zbiegła z tut. dworca umysłowo chora Marja Matuszczak, lat 24.

WYDALIŁ SIĘ Z DOMU. Nowaczek Roman, zam. w Słomnikach, zgłosił o wydaleniu się z domu syna Jana, lat 7 w niewiadomym kierunku.

AMATORZY MIODU W ULU. Na szkodę Berka Fraenkla, zam. przy ul. Meiselsa l. 8, skradziono w nocy z 29—30 bm. ze zamkniętego składu przy ul. Skawińskiej l. 14 — 2 puszki miodu pszczelnego wartości 160 zł. Jako sprawców tej kradzieży aresztowano Trojanowskiego Wojciecha, lat 51 i Kozinę Marcina, lat 50; skradziony miód odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś sprawców oddano sądowi do ukarania.

PAJĘCZARZE GRASUJĄ. Zofja Dobrzyniecka, zam. Radziwiłłowska 12 doniosła, że skradziono jej ze strychu, na który sprawca dostał się przez okienko w dachu, bieliznę wartości 100 zł.

—ooo—

WYKLUCZENIE red. Brzega z Syndykatu dziennikarzy. Zarząd Syndykatu dziennikarzy wielkopolskich wykluczył dra Adama Brzega, naczelnego redaktora „Dziennika Poznańskiego" za publiczne szkodzenie temuż Syndykatowi ze swego grona.

Szczegóły napadu rabunkowego przy ul. Zwierzynieckiej.

Jak już wczoraj donosiliśmy, **jakiś zbrodniczy osobnik poranił ciężko p. Hajemową w jej własnem mieszkaniu** przy ul. Zwierzynieckiej l. 34 i **po dokonaniu tego czynu zbiegł.**

Policja nie mogła zrazu stwierdzić okoliczności i przyczyny napadu, gdyż p. Hajemowa była nieprzytomną. Dopiero wczoraj przesłuchana p. H. w szpitalu przez komisarza policji przedstawiła przebieg zajścia.

Koło godziny 4 popołudniu zadzwonił do jej mieszkania jakiś mężczyzna, który po otwarciu mu drzwi, **oświadczył, że brat p. Hajemowej przysyła go po garnuszek na zakupiony przezeń miód** w jednym ze sklepów na ul. Zwierzynieckiej. Ponieważ p. Hajemowa wiedziała, że brat jej istotnie chciał kupić miód i **nie przypuszczając nic złego, poszła po garnuszek.**

Mężczyzna wszedł za nią do **mieszkania i zanim p. Hajemowa** zdołała wziąć garnuszek z szafki, **bandyta uderzył ją kilka razy młotkiem w głowę.** Na krzyk mdlejącej z otrzymanych ran Hajemowej zbiegli się sąsiedzi, którzy spostrzegli uciekającego już mężczyznę. **Opryszek zbiegł z balkonu na podworzec i przeskoczywszy mur, zniknął w ogrodach.**

Śledztwo stwierdziło, że osobnik ów **musiał być dobrze obznajomiony i poinformowany o stosunkach familijnych państwa Hajem, i planował widocznie rabunek,** który jednak mu się nie udał.

Policja w dniu wczorajszym **wpadła na trop bandyty.** Stan ofiary opryszka nadal jest groźny.

—ooo—

Ujęcie młodocianego defraudanta w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach **nadeszły do Krakowa listy gończe za niejakim Zdzisławem Soblem,** lat 20 liczącym, **urzędnikiem miejskim z Łucka, który dopuścił się tam szeregu nadużyć, poczem zbiegł.** Poszlaki wskazywały na to, że ukrył on się w Krakowie, gdzie też wszczęto poszukiwania.

I istotnie organa śledcze stwierdziły, że **Sobel przebywa w Krakowie, zatrudniony jako akwizytor** ogłoszeń jednego z krak. pism tygodniowych, **przyczem okazało się, że i tu popełnił nadużycia defraudując 800 zł.** Sobla odstawiono do więzień sądu okręg. karnego.

—:-:—

Z sali sądowej.

AFERA WYMUSZENIA DAROWIZNY.

Wczoraj w sądzie karnym rozpatrywano w dalszym ciągu głośną sprawę, która znalazła echo w kilku procesach karnych, między innemi w procesie przeciw komisarzowi policji Flekowi i byłemu rotmistrzowi kawalerji wojsk austrjackich Ottonowi Dolegnemu o zbrodnię wymuszenia. Tłem tej sprawy, była darowizna, którą urzędnik kolejowy Gawiak przeniósł własność swego folwarku i gruntu w Mydlnikach na żonę Ottona Dolegny. Darowiznę tę Gawiak odwołał i podał przyczyny odwołania, które Sądy cywilne uznały za słuszne, wbrew twierdzeniom komisarza Fleka i męża obdarowanej. Twierdzenia te opierały się mianowicie na dokumencie, uzyskanym w toku procesu, przeciw któremu to dokumentowi Gawiak podniósł, że podpisał go wskutek zbrodni wymuszenia. O zbrodnię tę oskarżyła prokuratura komisarza Fleka i Dolegnego, poczem zapadł wyrok uwalniający Fleka, a zasądzający Dolegnego na 2 miesiące za zbrodnię wymuszenia. W toku tego procesu był słuchany, jako świadek, wachmistrz policji państwowej z Mydlnik Antoni Pieniążek, który zeznawał obciążająco dla Fleka. Obecnie Pieniążek przeszedł w stan emerytury i odpowiadał wczoraj jako oskarżony o to, że wraz z żoną Karoliną i Henrykiem Pieniążkiem pobili małżonków Dolegnych, wtedy gdy ci w wykonaniu swych praw zamykali strych, na którym były rzeczy Gawiaka. Przy zajściu tym Dolegny wyszedł z ranami ciętemi na głowie od rozbitej butelki, zaś Dolegniowa, uciekając przed siekierą wyskoczyła oknem i. złamała sobie żebro. W sprawie tej, w której już zapadł wyrok zasądzający Pieniążków odbyła się wczoraj rozprawa, wskutek zarządzenia Sądu apelacyjnego. Przy rozprawie tej po przeprowadzeniu dowodów, sędzia Dr. Stawarski wydał wyrok uwalniający, tak Antoniego Pieniążka, jak Karolinę Pieniążek i Henryka Pieniążka, od wszelkiej winy i kary. Wprawdzie Dolegniowie pod przysięgą złożyli swoje zeznania, a nadto obciążył Pieniążków świadek Jan Kida, atoli Sąd nie dając wiary tym świadkom ustalił, że Dolegniowie w asystencji posterunkowego Kajsera i wójta Zająca o 6-tej rano przyszli rzekomo wieszać bieliznę na strychu, że ta wczesna wizyta była tylko pozorem i podstępem, celem naruszenia Pieniążka w spokojnem posiadaniu, którego on musiał bronić, przyczem granic ustawy nie przekroczył.

ADMINISTRACJA PAŃSTWOWA.

Urzędnicy II kategorji w minister. sprawiedliwości i w sądach.

Kandydaci na stanowisko II kategorji w sądach i w urzędach wymiaru sprawiedliwości winni odbyć służbę przygotowawczą i złożyć przepisany egzamin.

Do służby przygotowawczej mogą być dopuszczeni kandydaci, odpowiadający warunkom, określonym w ustawie o państwowej służbie cywilnej, jeżeli wykażą się dowodem ukończenia szkoły z zakresu wykształcenia średniego lub zawodowego.

W razie braku kandydatów, posiadających wymagany poziom wykształcenia mogą być dopuszczeni do praktyki również inni kandydaci o ile uzyskają w ciągu roku zwolnienie od wymogu posiadania tego poziomu wykształcenia.

Podania o przyjęcie wraz z metryką urodzenia, z dowodem obywatelstwa polskiego, dowodem posiadania wymaganego wykształcenia i dokładnym życiorysem należy w nosić do właściwego prezesa sądu apelacyjnego.

Służba przygotowawcza trwa zasadniczo rok, po upływie którego winien kandydat poddać się egzaminowi. Egzamin jest ustny i pisemny. Przedmiotem egzaminu ustnego jest 1) ogólna znajomość ustawy konstytucyjnej, 2) ogólna znajomość ustroju i zakresu działania władz i urzędów państwowych i samorządowych, 3) znajomość przepisów o państwowej służbie cywilnej, 4) znajomość przepisów kancelaryjno-manipulacyjnych, 5) dokładna znajomość wszystkich przepisów i postanowień, dotyczących zakresu działania urzędników II kategorji.

W razie niedostatecznego wyniku egzaminu komisja oznacza termin powtórnego egzaminu.

W wyjątkowych wypadkach rada ministrów może zwolnić poszczególnych kandydatów w całości lub w części od egzaminu.

Wymagania dla kandydatów na stanowisko rachunkowe i kasowe II kategorji i na stanowisko urzędników więziennych II kategorji normują oddzielne rozporządzenia.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia tj. 13 lutego 1926.

—ooo—

Dziwactwa wśród panujących.

Znane są dziwactwa znanej Krystyny szwedzkiej, która charakterem więcej zbliżała się do mężczyzny, niż do kobiety. Uganiała ona jak opętana na koniu, strzelała z pistoletu z upodobaniem, polowała i — jak mówią — nigdy rąk nie myła. Królowa matka była w rozpaczy z tego powodu. „Gdyby żył twój ojciec, — upominała ją raz, — napewno nie zniósłby i nie tolerowałby twego trybu życia“.

„W takim razie, — odpowiedziała córka, — zrobił o wiele lepiej, że umarł“.

Była przeciwniczką małżeństwa i nie znosiła służby żeńskiej. Gdy ministrowie doradzali jej, aby sobie znalazła męża, celem zapewnienia następstwa tronu, powiedziała:

— Lepiej, że nie mam syna, mogłabym spłodzić drugiego Nerona.

Jej przekorna natura skłoniła ją do zmiany wiary protestanckiej na katolicką. Historycy zapewniają, że gdyby była katoliczką, przeszłaby na protestantyzm. Gdy ją raz nadworny pastor pytał, co za przyczyna skłoniła ją do zmiany wiary ojców:

— Mam wam powiedzieć prawdę? — odrzekła Krystyna, — więc wiedzcie: Stałam się katoliczką, aby nie słuchać więcej waszych nudnych kazań...

Posłuchajmy, co o niej pisze ojciec Manerschild: „Królowa czesała się tylko raz na tydzień, a w koszuli poplamionej atramentem, sam ją widziałem“.

Kiedy po abdykacji z tronu, „aby mieć większą swobodę w postępowaniu“ — jak sama mówiła — udała się na dwór francuski, takie wspomnienia umieściła o niej pani Monteville w swoich „Pamiętnikach“:

„Przedstawiała mi się Krystyna w kurtce męskiej i z tak zaniedbanem czesaniem głowy, o rękach wprawdzie ładnych, ale tak brudnych, że jako kobieta robiła wrażenie jak najgorsze“.

Także i tu na dworze francuskim dała odczuć swój gryzący dowcip. Ponieważ wszystkie damy ją całowały, Krystyna zapytała najbezczelniej, czy dlatego to robią, że ona jest podobną do mężczyzny?

O wiele bliższą naszych czasów i całkiem różną od tej dziwacznej królowej, która była jedyną w swoim rodzaju w historji, zostawiła po sobie pamięć niezwykłego „esprit“ Fryderyka, matka cesarza Wilhelma II. niemieckiego, a córka królowej angielskiej Wiktorji, urodzona w roku 1846 w zamku Windsor.

Już z czasów jej dzieciństwa zachowało się wiele ciekawych anegdot.

Oto jedna z nich:

Między lekarzami matki Wiktorji był pewien, nazwiskiem Brovne, którego książę, mąż królowej, zwykł był nazywać poufale Brovnem. Chłopcy, idąc za śladem ojca, także odnosili się doń podobnie bez ceremonji. Pewnego dnia wydała królowa rozkaz, zabraniający na przyszłość zwracania się do lekarza w wyżej wymieniony, lekceważący sposób. Kto się sprzeciwi, będzie ukarany... natychmiastowem pójściem do łóżka.

Następnego poranku, gdy lekarz przybył, wszyscy chłopcy z rodziny królewskiej tytułowali go „Panie Brovne“, wszyscy z wyjątkiem księżniczki Wiktorji, która powitała go po dawnemu: „Dzień dobry, Brovne“, poczem zeskakując z krzesła, na którem siedziała i wykonując głęboki dyg, dodała: „A teraz dobranoc, Brovne, idę do łóżka“... i poszła odcierpieć karę.

Ciekawe są pamiętniki księżniczki Wilhelminy, córki Fryderyka Wilhelma I. pruskiego, odnoszące się do Piotra Wielkiego, cesarza rosyjskiego, z czasów jego wizyty na dworze berlińskim w roku 1717. Car liczył wówczas lat 55, ale w manjerach pozostał zawsze barbarzyńcą w całem tego słowa znaczeniu. Ponieważ nie chciał mieszkać na dworze cesarskim, więc ofiarowano mu w gościnę miłą willę królowej Doroty w Montbijon. Opowiada Wilhelmina, że królowa bardzo niechętnie zgodziła się na udzielenie gościny w swej willi temu barbarzyńskiemu władcy i całemu licznemu jego dworowi, godnemu swego pana. Dobrze poinformowana o jego zwyczajach z dawnych podróży, pochowała wszystkie galanterje, cacka, zabawki, któremi były ozdobione i nakryte stoły i kominki w pokojach, przeznaczonych dla gości.

Księżniczka miała wówczas lat 18 i opowiada, że Piotr przybywszy przywitał się, podał rękę królowi, następnie bez ceremonji objął królowę aby ją pocałować. O ile można się uniknąć tego zbyt kordjalnego honoru i zaszczytu, o tyle biedna księżniczka dostawszy się w ręce tego kolosa poczuła jakby jej kto twarz obdzierał ze skóry szczotką — tak niegolona była broda cesarza. Dalej opowiada Wilhelmina, że aby się uwolnić z tej opresji poczęła policzkować, bić piąstkami i drapać do krwi cesarskiego gościa, aż tenże zdecydował się postawić na ziemi małą furję.

Opowiadaliśmy o królach i książętach, nakoniec przytoczymy historyczną odpowiedź daną przez jedną z najsławniejszych królowych... teatru, francuskiego przez artystkę Rachel.

Świetna artystka była właśnie w Petersburgu w r. 1914 w czasie kiedyto Francja i Anglja wypowiedziały wojnę Rosji. Opowiadają, że kółko znaczniejszych panów i oficerów różnej broni urządziło dla niej wspaniałą ucztę. W czasie tej uczty, gdy wzniesiono toast na zdrowie i sławę i wszyscy podnieśli kielichy z szampanem, artystka rzekła:

— Ten szampan jest naprawdę pyszny, bo jest francuskiego pochodzenia. Jakżeż będę się wam mogła wywdzięczyć, moi panowie, za to przyjęcie.

— Nic łatwiejszego, rzekł jeden z oficerów, — przyjmie nas pani takimsamym szampanem, gdy wkroczymy do Paryża.

— Będzie to bardzo trudno, kochany panie, bo Francja nie jest na tyle bogatą, aby mogła raczyć szampanem swoich jeńców! **L. W.**

Najsilniejszym żołnierzem w Polsce jest ogniomistrz J. Kucharczyk w Stanisławowie

Wydział wychowania fizycznego ministerstwa spraw wojskowych rozpisał konkurs, który miał ustalić, kto z oficerów, względnie żołnierzy może uchodzić za najsilniejszego w armji polskiej. Jako próbę siły podano: podnoszenie ciężarów, jak armat, ciężkich karabinów maszynowych, amunicji, koni, łamanie lub zginanie żelaza, przeciąganie liny, rwanie sznurów i t. p.

Z całego szeregu kandydatów do nagrody, którą stanowi zegarek pamiątkowy, wyróżniono czterech żołnierzy, wśród nich na pierwszem miejscu Józefa Kucharczyka, ogniomistrza 11 pułku artylerji polowej w Stanisławowie.

Człowieka tego nazwać można istotnie Herkulesem nowoczesnym, tak olbrzymią posiada siłę. — Próbę swej siły złożył on wobec świadków w sposób zdumiewający:

Przedewszystkiem więc okręcał dokoła ręki sztabę żelazną grubości 34 mm., długości 2'80 m., tworząc z niej branzoletkę. Następnie trzymał w zębach sztabę żelazną grubości 12 mm., szerokości 34 mm., długości 2'80 m., a dwaj żołnierze zginali ją z obu stron podczas gdy równocześnie czterej inni żołnierze zginali umieszczone na obu jego ramionach dwie takie same sztaby. Ponadto Kucharczyk zginał ramionami sztabę żelazną, opartą na karkach, podczas gdy równocześnie żołnierze zginali trzy inne sztaby, z których jedną trzymał w zębach, dwie na ramionach. Kucharczyk przedziera także z największą łatwością talję 24 kart na dwie połowy, a następnie połowę na jedną czwartą część. Zdumiewającym dowodem siły Kucharczyka jest wreszcie, że armatę polową 75 mm. z lufą, przesuniętą w zupełności w jedna stronę na łożu, podnosi on w rękach za szprychy koła trzykrotnie do wysokości bioder, stojąc plecami do koła obciążonego lufą.

Na podstawie tych dowodów siły uważać należy Kucharczyka za najsilniejszego człowieka w armji polskiej, a może nawet w całej Polsce.

Histerja dzieci wojennych.

Samobójstwo 13-letniego ucznia.

Lwów, 30 marca. Niesłychany wypadek, od dawna niezapisany, wydarzył się w dniu wczorajszym. Wystrzałem z rewolweru belgijskiego pozbawił się życia 13-ltni Wiktor Kochanowski, uczeń III klasy gimnazjalnej, syn ś. p. podpułkownika Wiktora Kochanowskiego, zamieszkały przy ul. Rutowskiego 23.

Ten niesłychany wypadek wydarzył się o godz. pół do 2-ej po południu, gdy Wiktor Kochanowski przerabiał lekcję wraz z nauczycielką. Zauważyła ona, że trzyma on wciąż rękę opuszczoną i że wciąż zwraca wzrok w tym kierunku. Po chwili nagle skierował on rewolwer w prawą skroń i strzelił, raniąc się śmiertelnie. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i przewiozło go do szpitala powszechnego, gdzie Wiktor Kochanowski niebawem życie zakończył.

Powodem kroku samobójczego miała być zła nota w nauce. Tak przynajmniej notuje protokół policyjny.

Rozszarpany przez tygrysa.

Rzym, 28 marca. (PAT). Niemiecki pogromca zwierząt, Oesterhagen, który pełnił funkcje strażnika w tutejszym ogrodzie zoologicznym, rozszarpany został przez tygrysa i zmarł w drodze do szpitala.

—x—

RUCH WYDAWNICZY.

Wyszedł z druku tom I-szy „Poezyj“ **Artura Oppmana (Or-Ota)**, obejmujący pod ogólnym tytułem „Stare miasto“ utwory, poświęcone murom i ludziom starej Warszawy. O książce tej i jej autorze pisze Zdzisław Dębicki w „Kurjerze Warszawskim“ z dnia 4 marca br.: „Nauczył nas kochać i czcić pamiątkowość i pomnikowość naszej stolicy. Nauczył nas także odczuwać i rozumieć jej ducha, jej utajone dążenie do wolności, jej dumę i dostojność w cierpieniu. Dlatego też nietylko jego oczyma patrzymy dzisiaj na starą Warszawę, lecz i przez pryzmat jego duszy dostrzegamy niezmienne polskie tej Warszawy oblicze, wyszlachetnione przez długoletnie cierpienie i długą tęsknotę do samoistnego życia“. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 5).

„Teatr szkolny“ **Lucjusza Komarnickiego** jest nowością w naszej literaturze pedagogicznej. Autor postawił sobie za zadanie zwrócić uwagę pedagogów na tę nader doniosłą sprawę, jaką jest niewątpliwie teatr szkolny, o którym niewiele się u nas pisze i mnicj jeszcze myśli“. Książka prof. Komarnickiego uwzględnia zarówno ogólne założenia, jak i praktykę i teorję teatru szkolnego, ozdobiona jest 12 ilustracjami i uzupełniona nutami. Wywoła ona niewątpliwie wśród pedagogów żywą a płodną wymianę zdań na powyższy temat. (Nakł. Gbethnera i Wolffa. Cena zł. 5'50).

Ukazał się tom prac historycznych prof. **Adama Skałkowskiego** p. t. „Z dziejów insurekcji 1794 r.“. Zawiera on następujące artykuły: „Legenda o broni insurekcyjnej“, „Obrona Narwi w roku 1794“, „Uczestnicy walk o oswobodzenie Warszawy“, „Stanisław August wobec powstania“ i „Finis Poloniae“. Profesor Skałkowski, oddzielając starannie prawdę historyczną od legendy, rzuca w swoich pracach wiele nowego światła na historję powstania Kościuszkowskiego. Sięgnął on przytem po raz pierwszy po materjał źródłowy, który dotąd nie był zużytkowany zupełnie. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 6'50).

„**Proces Bispinga**“, pióra adwokata Leona Okręta, który pod pseudonimem (lo) zasłynął jako autor sprawozdań sądowych, pełnych finezji i subtelnej analizy, ukazał się w nakładzie Tow. „Rój“ i oprócz doskonałego portretu Bispinga na ławie oskarżonych zawiera dokładny plan miejscowości zabójstwa.

Dopiero z tym planem w ręku, rozwijając w swej świadomości rozdział po rozdziale tej żywej książki, czytelnik budować zaczyna sobie jednolitą i niezachwianą koncepcję sprawy, której przebieg odsłania wiele stron obyczajowych naszego życia.

Książka ta otwiera cykl dalszych tomów pod wspólnym tytułem. „Wielkie procesy historji“.

Drobne depesze.

OPERACJA KS. WALJI.

Londyn, 29 marca. (PAT) Książe Walji na skutek choroby usznej, która wywiązała się po influenzji, zmuszony był poddać się lekkiej operacji ucha. Operacja przeprowadzona została wewnątrz ucha i przyniosła księciu ulgę.

ZARĘCZYNY MIĘDZY WŁOSKIM NASTĘPCĄ TRONU A KS. MARJĄ BELGIJSKĄ.

Rzym, 29 marca. (Wolf). „Popolo di Roma“ donosi z Brukseli, że wizyta świąteczna księżniczki Marji belgijskiej w San Rossore dokąd udała się również włoska para królewska, uważaną jest za zapowiedź bliskich zaręczyn księżniczki z włoskim następcą tronu.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godz. 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących pracy 50 gr.

Różne

BUCHALTER bilansista wykonywa w godzinach pozabiurowych wszelkie prace w zakresie buchalterji i księgowości. Zgłoszenia pod „Buchalterja“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ 546

NASIENIE Sosny Krajowej gwarantowanej jakości sprzedaje maj. Kluczkowice p. Opole Lub. wysyła za zaliczeniem poczt. najmniej 5 kg. Cena 115 zł. za kg. 542

BIEGŁA maszynistka znająca język niemiecki i francuski poszukuje odpowiedniej posady biurowej lub jakiej innej. Łaskawe zgłoszenia pod „Biegłość“ przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego“ 545

INTERES zbożowy bez konkurencji w mieście powiatowem, pszenna okolica, dom 7 pokoi, ogród, śpichrz 3-piętrowy i stajnie dla 20 koni, elektryczne oświetlenie. Cena 16.000 zł. Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2. 556

PRZYJMUJE SIĘ do naprawy, ostrzenią i niklowania narzędzia lekarskie, oraz brzytwy, nożyczki, scyzoryki, noże, maszynek do mięsa, introligatorskie i maszynki do włosów. Oraz dorabia się ostrze do scyzoryków i. t. p. Pracownia mechaniczno-szlifierska, W. Różyczki, Karmelicka 15.

STENOGRAFJI uczę szybko, dokładnie, niedrogo, Stolarska 3, I. p. front. 533

POMOCNIK gospodarczy, energiczny, ze szkołą rolniczą szuka posady pomocnika lub pisarza. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja, „Gońca Krakowskiego“ pod „Pomocnik“ 557

CERĘ chropowatą idealnie wygładza, czerwoność nosa i rąk i t. p. defekty usuwa, szkodliwym wpływom szminki zapobiega oraz naturalną soczystość cery przywraca krem Boroxyl. 524

MAJSTER krawiecki specjalista od gumowych i nieprzemakalnych płaszczy, dobry znawca kroju i kalkulator, poszukuje stałej posady w przedsiębiorstwie lub w fabryce. Oferty: Rudolf Saroch, Pracha XI. 345 Cechoslovakei. 573

RUTYNOWANA biuralistka z kilkuletnią praktyką, prowadząca samodzielnie buchalterję, pisząca na maszynie poszukuje zajęcia. Wymagania skromne. Zgłoszenia dla „Buchalterki“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ 574

WOJSKOWA wytwórnia broni w Radomiu poszukuje fachowców z długoletnią praktyką: 1) brygadzistę-prostowacza luf, 2) hartownika do narzędzi, 3) kontrolera sprawdzianów. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Mieszkanie zapewnione. 582

RZĄDCA gospodarczy, wielkopolanin, starszy, obeznany z wszelkiemi pracami gospodarczemi, uprawą buraków cukrowych, poszukuje posady zaraz. Rogoziński, Bydgoszcz, Kujawska 108. 576

MASZYNISTKA pisząca biegle na maszynie, władająca językiem niemieckim, (znajomość stenografji), poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Maszynistka“ 574

PANIE zawiadamiam, że przyjmuję kapelusze damskie słomkowe do farbowania, przerabiania według najnowszych modeli. Przejezdnym na poczekaniu. Wykonanie staranne. Jan Kurzydło, kapelusznik damski i męski, Kraków, ul. Szewska 15. 495

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową na nazwisko Kazimierz Wieczorek ur. 8. I. 1902 r. unieważniam. 585

WOJAŻERA kolonjalnego, ustosunkowanego poszukuje wytwórnia musztardy S. Prusinowskiego, Grodzisk-Mazowiecki. 579

POTRZEBNY rządca pod dyspozycję właściciela na stół. Zgłoszenia z referencjami wysyłać: Poczta Goworowo, Ziemia Łomczyńska S. R. 580

ZAKŁAD portretowy poszukuje zdolnych retuszerów do powiększeń, jak również laboranta do powiększeń. Wszelkie warunki należy podać: Tarnów, skrzynka pocztowa 12. 578

KASJERKA ekspedjentka z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Posiada świadectwa oraz poważne referencje. Łaskawe oferty pod „Kasjerka“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ 581

POSZUKUJĘ POSADY w charakterze dozorcy domu, względnie dworu lub też karbowego. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Dozorca“ 577

RZĄDCA EKONOM, w sile wieku, samotny zdrów, z Kresów wschodnich, sezonowe świadectwa, rekomendacje, dublańczyk, uprawa chmielu i buraków, pragnie objąć posadę każdego czasu pod dyspozycję właściciela lub samodzielnie. Łaskawe zgłoszenia: Wisłocki, Łagiewniki, poczta Kobylin, Wielkopolska. 582

MASZYNY do szycia, znane „Kasprzyckiego“. Tanio. Dogodne warunki kupna. Warszawa, Marszałkowska 153. Telefony: 104-51. 113-51. Prowincja zamawia listownie.

Kompletne urządzenia fabryki kapeluszy

do odstąpienia na dogodnych warunkach. Bliższych informacji udziela A. Zakowski, Leszno, (Poznań), ulica Dworcowa 2. 552

RIPOLIN

jest najpiękniejszą i najtrwalszą farbą emalj. w świecie, nie pęka i nie marszczy się. Dostać można w różnych kolorach. Główna sprzedaż w składach Sp. Akc. **Ludwik Spiess i Syn w Warszawie.** 551

Wieniec — Pszczółka

Tygodnik ilustrowany

Najstarsze pismo ludowe w Małopolsce

Prenumerata kwartalna 2 zł.

Kraków, Dunajewskiego 7.

Numery okazowe wysyła się na żądanie.

DOBROLIN

zaprawa do podłóg parkietowych i farbująca do podłóg miękkich, we wszystkich kolorach w pudełkach i na wagę 562

Marja Sierotwińska, Kraków, ul. Sienna 12.

Zaraz na sprzedaż

fabryka obuwia

z dużemi ubikacjami, 12 maszyn, 2 motory elektryczne, składnica z towarem lub bez, ewentualnie z mieszkaniem w centrum Poznania. Cena 10.000 zł. 583

H. Strzyżewski

Poznań, ul. Wodna L. 2.



HOTEL

o 30-tu pokojach 584

z salą restauracyjną, garażem i stajniami do wynajęcia w Grodnie przy ulicy Dominikańskiej, w centrum miasta. Warunki i informacje: Syndykat Rolniczy Grodzieński, Grodno, ul. Orzeszkowej 20, Telefon 14.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE zmiększa i usuwa **CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO**

Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają. 265

Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji Język obłożony. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. **Objawy (podczas ataków):** w dołku i wątrobie, silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. **Sprzedaż** w aptekach i skład aptecz. **Skład główny:** Warszawa Nowy świat 5, lewa oficyna, I. piętro.

Około 30-ści lat istniejąca

Parowa Fabryka Wódek

w Prądniku Czerwonym -- Tel. 77

dawniej Poznań, Tenczynek, Zwierzyniec

ROMANA MARCZYŃSKIEGO

poleca swe wyroby po cenach stosunkowo do ich znakomitej jakości bardzo niskich.

570

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w „Gońcu“

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.